

Część I.
Swoboda rozrządzania
majątkiem na wypadek śmierci

Rozdział 1. Swoboda rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci – kwestie terminologiczne

§ 1. Wprowadzenie

Cel niniejszej monografii, zdefiniowany jako próba zidentyfikowania granic swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci w polskim prawie spadkowym oraz analizy funkcji i celów instytucji wyznaczających te granice w perspektywie ich adekwatności do współczesnych realiów społecznych, wymaga w pierwszej kolejności zdefiniowania swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci. Nie sposób wskazać jej ograniczeń, jeśli nie wiadomo, czym ona sama jest. Ograniczenie bowiem to „norma, przepis **ograniczające czyjąś swobodę działania, zabraniające czegoś**”¹ (pogr. wł. A.P.). Ograniczenie definiowane jest zatem przez ograniczaną przestrzeń swobody, nie istnieje samo w sobie, ale zawsze w opozycji do przedmiotu ograniczenia. Stąd jeszcze przed podjęciem zasadniczych rozważań, stanowiących rdzeń niniejszej publikacji, konieczne jest określenie, czym jest swoboda rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci. To z kolei warunkowane jest zdefiniowaniem tego, czego ona dotyczy, tj. rozrządzenia *mortis causa*.

§ 2. Rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci

I. Rozrządzenie na wypadek śmierci a rozrządzenie ostatniej woli

Definiując pojęcie rozrządzenia na wypadek śmierci, należy zaakcentować różnice pomiędzy tym terminem a rozrządzeniem ostatniej woli oraz czynno-

¹ Słownik języka polskiego, s. 494.

ścią prawną na wypadek śmierci. Terminy te nie są ustawowo zdefiniowane, a tylko jeden z nich – rozrządzenie na wypadek śmierci – jest terminem ustawowym.

M. *Niedośpiał* czytelnie przedstawił różnice między tymi trzema pojęciami. Rozrządzenia ostatniej woli są znaczeniowo najwyższe. Zdefiniowane one zostały przez M. *Niedośpiał*a jako czynności prawne jednostronne, odwołalne, sformalizowane i osobiste, służące spadkodawcy do dokonania dopuszczalnych w danym systemie² rozrządzeń (majątkowych albo niemajątkowych³) na wypadek śmierci⁴. W polskim systemie prawnym jedyną czynnością prawną, spełniającą powyższe kryteria definicyjne, jest testament⁵.

W prawie niemieckim testament został ustawowo zdefiniowany jako rozrządzenie ostatniej woli – § 1937 BGB stanowi, że spadkodawca może ustanowić spadkobierców przez jednostronne rozrządzenie na wypadek śmierci (testament, rozrządzenie ostatniej woli). Z przepisu tego wynika, że testament, rozrządzenie ostatniej woli oraz jednostronne rozrządzenie na wypadek śmierci są na gruncie prawa niemieckiego pojęciami tożsamymi, przy czym w innych przepisach BGB ustawodawca niemiecki używa terminu rozrządzenie na określenie poszczególnych postanowień testamentowych, a nie testamentu jako takiego (np. w § 2085, 2253 BGB). Stąd dostrzegana przez tamtejszą doktrynę niejednoznaczność pojęcia rozrządzenia, którym określa się zarówno testament jako ogół postanowień, jak i poszczególne zawarte w testamencie postanowienia⁶. Polski ustawodawca używa tego pojęcia w tym drugim zna-

² Nie jest jasne, co autor rozumie przez „dopuszczalność” danych rozrządzeń. Chodzi zapewne o to, że rozrządzenia te muszą być – zdaniem autora – zgodne z danym systemem, tj. muszą być w ogóle w nim przewidziane oraz zgodne (niesprzeczne) z prawem. Traktowanie jednak tak rozumianej dopuszczalności rozrządzeń jako ich cechy konstytutywnej (tj. decydującej, czy w ogóle mamy do czynienia z rozrządzeniem) jest błędne. Jeśli bowiem dana czynność prawna o cechach rozrządzenia będzie niedopuszczalna w danym systemie prawnym, to będzie ona kwalifikowana jako rozrządzenie, z tym że obarczona będzie sankcją nieważności. To, czy dana czynność prawna będzie mogła zostać zakwalifikowana jako rozrządzenie, nie jest zatem zależne od tego, czy jest ona prawnie dopuszczalna. Ta kwestia ma dopiero wpływ na ocenę ważności rozrządzenia.

³ W. *Borysiak* twierdzi, że rozrządzenie cechować się może jedynie charakterem majątkowym – zob. W. *Borysiak*, Konstrukcja, s. 14.

⁴ M. *Niedośpiał*, Czynności, s. 77; *tenże*, Swoboda testowania, s. 15.

⁵ E. *Skowrońska-Bocian*, Prawo spadkowe, s. 72, Nb 110.

⁶ D. *Weidlich*, w: O. *Palandt* (red.), Bürgerliches Gesetzbuch, s. 2328, Nb 2; D. *Leipold*, w: S. *Kesal-Wulf* (red.), Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch, Bd. 11, Erbrecht, 2020, § 1937 BGB, Nb 6. Zob. także M. *Zimmer*, w: H. *Prütting*, G. *Wegen*, G. *Weinreich*, BGB Kommentar, s. 2725, Nb 18. Z kolei H. *Lange* i K. *Kuchinke* wskazują niejasno, że określenie **rozrządzenie**

czeniu⁷ – np. w art. 923 § 1, art. 942, art. 948 § 2, art. 961, art. 967 § 1, art. 968 § 1 KC. Potwierdza to również analiza brzmienia art. 941 KC – skoro zgodnie z tym przepisem „rozrządzić na wypadek śmierci można jedynie przez testament”, to testament jest czynnością prawną, za pomocą której można dokonać rozrządzenia, a nie która sama z siebie stanowi rozrządzenie.

W wypowiedziach doktryny pojęciem rozrządzenia określane bywają jednak testament oraz ewentualnie występujące w innych systemach prawnych umowy dziedziczenia – jako czynności prawne stanowiące ogół postanowień spadkodawcy⁸. Z drugiej strony terminem tym określa się też, zgodnie z brzmieniem przepisów KC, poszczególne postanowienia (dyspozycje) zawarte w testamencie⁹. Należy zatem mieć na uwadze tę występującą również w polskiej doktrynie niejednoznaczność pojęcia rozrządzenia i choć zasadne w świetle brzmienia przepisów KC byłoby jednak ściśle odnoszenie tego terminu do poszczególnych postanowień spadkodawcy, a nie do czynności prawnych, w jakich te postanowienia (rozrządzenia właśnie) są zawarte, to kwestia ta ma jednak czysto teoretyczne i drugorzędne znaczenie. Dla zachowania przejrzystości w niniejszej monografii posłużono się jednak tym pojęciem w wyżej wskazanym ścisłym znaczeniu, przy czym tam, gdzie autorka odwołuje się do poglądów innych autorów, zachowano znaczenie tego pojęcia użyte w tekście źródłowym.

M. Niedośpiał wskazuje na konieczność dokonania rozróżnienia między rozrządzeniem ostatniej woli (testamentem) a rozrządzeniem na wypadek śmierci, zauważając, że do rozrządzeń na wypadek śmierci należą nie tylko czynności prawne o charakterze jednostronnym (testament), ale także o charakterze dwustronnym – np. umowa dziedziczenia¹⁰. Z drugiej strony, autor

na wypadek śmierci odnosi się do czynności prawnej (testamentu i umowy dziedziczenia), natomiast poszczególne postanowienia spadkodawcy to jego **rozrządzenia** – H. Lange, K. Kuchinke, Lehrbuch, s. 275; *ciż*, Erbrecht, s. 327.

⁷ P. Księżak, Prawo spadkowe, s. 150, Nb 162.

⁸ M. Niedośpiał, Czynności, s. 77; *tenże*, Swoboda testowania, s. 15; zob. także M. Pazdan, O umowach, s. 61; W. Borysiak, Konstrukcja, s. 33; J. Pisuliński, Pojęcie umowy dziedziczenia, s. 154–155.

⁹ Zob. np. M. Niedośpiał, Czynności, s. 77; *tenże*, Swoboda testowania, s. 15; J.S. Piątkowski, B. Kordasiewicz, Prawo spadkowe, s. 101, Nb 184.

¹⁰ M. Niedośpiał, Czynności, s. 78; *tenże*, Swoboda testowania, s. 16. Tak samo W. Borysiak, Konstrukcja, s. 15. Umowę dziedziczenia za czynność prawną zawierającą rozrządzenia na wypadek śmierci uważają także: M. Pazdan, O umowach, s. 61, wskazując, że nie może ona zostać zaliczona do rozrządzeń ostatniej woli; E. Rott-Pietrzyk, Umowa dziedziczenia, s. 165; J. Pisuliński, Pojęcie umowy dziedziczenia, s. 154. W prawie niemieckim, gdzie umowa dziedziczenia stanowi dopuszczalną podstawę powołania do spadku, jest ona także uznawana za czynność prawną sta-

uważa, że w prawie polskim pojęcia te mogą być ze sobą utożsamiane, ponieważ umowy dziedziczenia są w naszym systemie prawnym niedopuszczalne¹¹. W tym kontekście autor zwraca uwagę na brzmienie Tytułu III Księgi IV KC („Rozrządzenia na wypadek śmierci”)¹². Tytuł ten otwiera art. 941 KC, zgodnie z którym rozrządzić na wypadek śmierci można jedynie przez testament¹³. Zasadność wyróżniania rozrządzeń ostatniej woli jako podkategorii rozrządzeń bywa kwestionowana także przez innych autorów jako niemająca podstaw w polskim systemie prawnym¹⁴. Rozumowanie takie opiera się jednak na pewnym uproszczeniu. Prawdą jest, że z uwagi na niedopuszczalność umów dziedziczenia w polskim systemie prawa jedynym instrumentem, pozwalającym ważne rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci, jest testament. *Prima facie* można by z tej okoliczności wyciągnąć wniosek, że czynności prawne, mające za przedmiot rozrządzenie na wypadek śmierci, są na gruncie naszego prawa tym samym, co te stanowiące rozrządzenie ostatniej woli. Twierdzenie takie prowadziłoby jednak do pomieszczenia tych dwóch kategorii pojęciowych, błędnego nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, ale nieznajdującego prawnego uzasadnienia. Skoro ustawodawca za jedyny dopuszczalny instrument służący rozrządzaniu na wypadek śmierci uznaje testament, wyraźnie przesądzając tę kwestię w art. 941 KC, to nie oznacza to, że zrównuje on znaczenie pojęcia testamentu ze znaczeniem pojęcia czynności prawnej zawierającej rozrządzenie na wypadek śmierci, ale przeciwnie – regulacja ta świadczy o tym, że ustawodawca dostrzega inne jeszcze czynności prawne, które zawierają rozrządzenia na wypadek śmierci, a nie są testamentami¹⁵. Artykuł 941 KC zawęża możliwość rozrządzania na wypadek śmierci, ustanawiając testament jedyną

nowiącą rozrządzenie na wypadek śmierci – zob. np. A. Duda, Umowa, s. 116 oraz 119–120 – autorka wskazuje na ciekawe zagadnienie podwójnej natury prawnej umowy dziedziczenia, która z jednej strony stanowi umowę, a z drugiej – rozrządzenie na wypadek śmierci – szerzej o tym w części drugiej.

¹¹ M. Niedośpiał, Czynności, s. 78; *tenże*, Swoboda testowania, s. 16.

¹² M. Niedośpiał, Czynności, s. 78; *tenże*, Swoboda testowania, s. 16.

¹³ K. Osajda stwierdza, iż „[u]zasadnieniem dla szerszego brzmienia samego Tytułu III Księgi czwartej KC («Rozrządzenia na wypadek śmierci») jest dopuszczalność **nielicznych umów dotyczących dziedziczenia i spadku** (art. 1047–1057 KC)” (pogr. w oryginale) – K. Osajda, w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny, s. 338–339, pkt I. Ze stwierdzeniem tym nie można się zgodzić. Dopuszczalne w prawie polskim umowy dotyczące dziedziczenia nie zawierają bowiem rozrządzeń na wypadek śmierci (por. jednak odmienny pogląd J. Zawadzkiej, omówiony w rozdziale 1, § 2, pkt III). Nie można zatem uzasadniać brzmienia Tytułu III Księgi IV KC faktem, że KC przewiduje istnienie takich umów w Tytule IX Księgi IV.

¹⁴ W. Borysiak, w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny, s. 1393, pkt 43.1.

¹⁵ W. Borysiak, Konstrukcja, s. 33.

dopuszczalną czynnością prawną służącą temu celowi, ale nie wynika z niego, by na gruncie prawa polskiego inne czynności prawne, takie jak umowy dziedziczenia, nie podlegały kwalifikacji jako zawierające rozrządzenia na wypadek śmierci. Umowa dziedziczenia, do oceny ważności której zastosowanie będzie miało prawo polskie, nie zostanie przecież uznana za czynność prawną nieistniejącą, ale za czynność prawną nieważną. Z art. 941 KC nie wynika więc tożsamość pojęciowa między czynnościami zawierającymi rozrządzenia na wypadek śmierci a rozrządzeniami ostatniej woli. Przepis ten przesądza jedynie o tym, jakie czynności prawne służące dokonywaniu rozrządzeń na wypadek śmierci są w prawie polskim dopuszczalne. Natomiast „szersze” brzmienie Tytułu III Księgi IV KC wynika po prostu z tego, że ustawodawca posługuje się pojęciem rozrządzenia na wypadek śmierci w znaczeniu poszczególnych postanowień spadkodawcy, a nie w znaczeniu ogółu jego postanowień (testamentu).

Rozrządzenie ostatniej woli i rozrządzenie na wypadek śmierci nie mogą być ze sobą utożsamiane także z perspektywy analizy swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci oraz jej ograniczeń. Swoboda dokonywania rozrządzeń na wypadek śmierci ograniczona jest bowiem właśnie przez brak dopuszczalności zawierania umów dziedziczenia. Nie da się tego samego powiedzieć o swobodzie dokonywania rozrządzeń ostatniej woli (czyli swobodzie testowania), która umów dziedziczenia w ogóle nie dotyczy – szersze omówienie tej kwestii nastąpi w § 3 pkt 1.

Dlatego też w niniejszej publikacji posłużono się pojęciem rozrządzenia na wypadek śmierci, mając na uwadze jego nadrzędne znaczenie nad pojęciem rozrządzenia ostatniej woli, a zatem obejmując nim zarówno rozrządzenie zawarte w testamencie (postanowienia zawarte w testamencie), jak i w umowie dziedziczenia (postanowienia takiej umowy)¹⁶.

¹⁶ Na gruncie prawa niemieckiego nadrzędność znaczeniowa terminu „rozrządzenie na wypadek śmierci” nad terminem „rozrządzenie ostatniej woli” jest wyraźnie akcentowana przez wskazanie, że rozrządzenia ostatniej woli (testamenty) są **jednostronnymi** rozrządzeniami na wypadek śmierci, natomiast istnieją także rozrządzenia na wypadek śmierci o charakterze dwustronnym: umowy dziedziczenia – zob. np. *M. Schmidt*, w: *W. Hau* (red.), *juris PraxisKommentar BGB*, Bd. 5, Erbrecht, s. 107, Nb 2. Terminem „rozrządzenie na wypadek śmierci” obejmowany jest zatem zarówno testament, jak i umowa dziedziczenia – *D. Weidlich*, w: *O. Palandt* (red.), *Bürgerliches Gesetzbuch*, s. 2328, Nb 2; *D. Leipold*, w: *S. Kessal-Wulf* (red.), *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch*, Bd. 11, Erbrecht, 2020, § 1937 BGB, Nb 4.

II. Rozrządzenie na wypadek śmierci a czynność prawna na wypadek śmierci

Czynności prawne na wypadek śmierci są kategorią nadrzędną nad rozrządzeniami *mortis causa*, zawierającą w sobie te ostatnie, ale obejmującą także inne jeszcze czynności prawne¹⁷. Poza zakresem niniejszej publikacji pozostawiono te czynności prawne *mortis causa*, które rozrządzeń na wypadek śmierci nie zawierają.

Czynności prawne *mortis causa* były już przedmiotem wielu wypowiedzi doktryny. Powszechnie przyjmuje się, że elementem pozwalającym odróżnić czynność prawną na wypadek śmierci od czynności prawnej *inter vivos* jest to, że do istoty czynności prawnej *mortis causa* należy wywoływanie przez nią wszelkich skutków prawnych dopiero z chwilą śmierci osoby jej dokonującej¹⁸. Skuteczność prawna takiej czynności uzależniona jest zatem w pełni od śmierci tej osoby¹⁹. Z tego względu zgodzić należy się z tymi autorami, którzy uznają podział na czynności prawne *inter vivos* i czynności prawne *mortis causa* za rozłączny i zupełny²⁰ (jeśli bowiem dana czynność prawna wywiera wszystkie skutki prawne dopiero z chwilą śmierci danej osoby, to z konieczności logicznej nie może ona jednocześnie wywierać jakichkolwiek skutków

¹⁷ W. Borysiak, Konstrukcja, s. 15.

¹⁸ A. Kubas, Umowa, s. 81, 83; W. Borysiak, Konstrukcja, s. 9; E. Rott-Pietrzyk, Umowa dziedziczenia, s. 168 (autorka pisze o następowaniu skutków prawnych **po śmierci** osoby fizycznej, ale precyzyjniej należy wskazać, że skutki następują już **w chwili** śmierci – por. art. 922 § 1 KC, art. 925 w zw. z art. 924 KC); K. Osajda, w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny, s. 348, pkt 41.3. Część autorów zauważa zasadnie, że skuteczność czynności prawnej *mortis causa* niekoniecznie następować musi w chwili śmierci osoby dokonującej tej czynności (strony). Chodzi tu może również o osobę trzecią niebędącą stroną umowy – tak M. Niedośpiał, Czynności, s. 75; *tenże*, Swoboda testowania, s. 13; tak też W. Borysiak, Konstrukcja, s. 9, przyp. 15, choć w tekście głównym autor odnosi się jedynie do śmierci strony czynności prawnej *mortis causa* jako do chwili, w której następują skutki prawne tej czynności. W przypadku podkategorii czynności *mortis causa*, jaką są te zawierające rozrządzenia na wypadek śmierci, momentem, w którym powstaną ich skutki prawne, jest zawsze śmierć osoby dokonującej rozrządzenia (nie można rozrządzić na wypadek cudzej śmierci). Przy jednostronnym rozrządzeniu na wypadek śmierci chodzić będzie o testatora, natomiast przy dwustronnym rozrządzeniu na wypadek śmierci (umowie dziedziczenia) – o określoną w tej umowie osobę – stronę umowy.

¹⁹ J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, s. 96–97; W. Borysiak, Konstrukcja, s. 9.

²⁰ Tak m.in. M. Niedośpiał, Czynności, s. 74; *tenże*, Swoboda testowania, s. 12; W. Borysiak, Konstrukcja, s. 8–9; J. Zawadzka, Uwagi, s. 280; tak też w doktrynie niemieckiej J. Ellenberger, w: O. Palandt (red.), Bürgerliches Gesetzbuch, s. 81, Nb 14.

prawnych za życia tej osoby; dlatego czynność prawna *mortis causa* nie może jednocześnie być czynnością prawną *inter vivos*²¹).

Powstanie wszystkich skutków prawnych czynności prawnej *mortis causa* dopiero z chwilą śmierci określonej osoby oznacza po pierwsze, że za życia tej osoby nie następują żadne zmiany w jej majątku²², a po drugie – że na rzecz beneficjentów czynności nie powstają do chwili śmierci tej osoby żadne prawa²³ ani przysporzenia, ani nawet ekspektatywa praw lub przysporzeń²⁴. W konsekwencji nie powstaje w wyniku zawarcia czynności na wypadek śmierci stan związania stron²⁵, rozumiany jako ograniczenia w rozporządzaniu majątkiem (składnikami majątku) objętym (objętymi) czynnością prawną *mortis causa* w drodze sprzecznych z nią czynności *inter vivos*²⁶. Takie rozporządzenie nie jest obarczone żadną sankcją z uwagi na wcześniejsze dokonanie czynności prawnej *mortis causa*, jak również nie kreuje po stronie beneficjenta czynności prawnej *mortis causa* żadnych roszczeń.

Stan związania w wyżej omówionym znaczeniu rozumieć należy w odezwaniu od odwołalności bądź nieodwołalności czynności²⁷ (istnieją czynności na wypadek śmierci, które nie są jednostronnie odwołalne – np. umowa dziedziczenia – a mimo to nie powodują stanu związania stron, nie ograniczają ich

²¹ Por. jednak odmienne zapatrywanie występujące w doktrynie niemieckiej, gdzie niektórzy autorzy wskazują na istnienie tzw. mieszanych czynności prawnych (tzw. *Rechtsgeschäfte unter Lebenden auf den Todesfall* – czynności prawne między żyjącymi na wypadek śmierci), rozumianych jako czynności, których skutki prawne nakierowane zostają na czas po śmierci strony, ale które jednak wywołują skutki zobowiązujące lub rozporządzające już za jej życia – H. Lange, K. Kuchinke, Lehrbuch, s. 9; ciż, Erbrecht, s. 11.

²² F. Błahuta, w: Z. Resich (red.), Kodeks cywilny, s. 1857; M. Niedośpiół, Czynności, s. 75; tenże, Swoboda testowania, s. 12.

²³ F. Błahuta, w: Z. Resich (red.), Kodeks cywilny, s. 1857; M. Niedośpiół, Czynności, s. 75; tenże, Swoboda testowania, s. 12.

²⁴ W. Borysiak, Konstrukcja, s. 19–20.

²⁵ M. Niedośpiół, Czynności, s. 75; tenże, Swoboda testowania, s. 13; W. Borysiak, Konstrukcja, s. 19.

²⁶ J. Zawadzka, Uwagi, s. 285; por. jednak W. Borysiak, Konstrukcja, s. 19 – autor brak stanu związania rozumie również jako dopuszczalność dokonywania sprzecznych z daną czynnością czynności *mortis causa*. Tak jest rzeczywiście *de lege lata* w prawie polskim, ale już nie w systemach prawnych dopuszczających umowy dziedziczenia – dokonywanie czynności *mortis causa* sprzecznych z wiążącymi postanowieniami takiej umowy nie jest dopuszczalne, ale strony umowy nie są związane taką umową za życia, mogą bez ograniczeń dokonywać czynności prawnych *inter vivos* (zob. np. § 2289 BGB): A. Duda, Umowa, s. 121–122.

²⁷ M. Niedośpiół, Czynności, s. 75; tenże, Swoboda testowania, s. 13; J. Zawadzka, Uwagi, s. 285; por. także W. Borysiak, Konstrukcja, s. 28–29.

bowiem w dysponowaniu majątkiem w drodze czynności prawnych między żyjącymi).

Wskazuje się, że konsekwencją wywierania przez czynność prawną *mortis causa* skutków prawnych dopiero w chwili śmierci danej osoby jest również to, iż przesłanką skuteczności takiej czynności jest przeżycie tej osoby przez beneficjenta czynności²⁸. Skoro bowiem wszystkie skutki prawne powstać mają w chwili śmierci danej osoby, to przyjąć należy, że w chwili tej musi istnieć osoba, w której sferze prawnej skutki te mają wystąpić²⁹. Pogląd ten jest zasadny jedynie w przypadku niektórych czynności na wypadek śmierci, a mianowicie tych, które stanowią jednocześnie rozrządzenia na wypadek śmierci, choć i w tym wypadku określenie osoby, która ma przeżyć spadkodawcę mianem beneficjent nie zawsze jest adekwatne (np. skuteczność testamentu zawierającego jedynie wydziedziczenie zależna będzie od przeżycia spadkodawcy przez wydziedziczonego, a trudno wydziedziczonego określać jako beneficjenta³⁰). Istnieją jednak też takie czynności prawne *mortis causa*, w ramach których to bynajmniej nie ich beneficjent powinien przeżyć spadkodawcę. *M. Niedośpiał* podaje przykład umowy o zbycie przyszłego spadku po osobie trzeciej. Abstrahując od jej niedopuszczalności na gruncie prawa polskiego wskazać należy, że nabywca spadku (beneficjent umowy) nie musi przeżyć spadkodawcy – przeżyć musi go zbywca³¹.

Tak rozumiane czynności prawne *mortis causa* nie zawierają rozrządzeń na wypadek śmierci. Rozważania ich dotyczące pozostają zatem poza zakresem niniejszej publikacji.

III. Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia a rozrządzenie na wypadek śmierci

Kontrowersje powstać mogą na tle zasadności zaliczenia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia do kategorii czynności prawnych zawierających rozrządzenia na wypadek śmierci.

M. Pazdan, A. Malinowski oraz *I. Kozak* wskazują, że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia nie jest rozrządzeniem ostatniej woli, ponieważ nie określa

²⁸ *W. Borysiak*, Konstrukcja, s. 10.

²⁹ Tak *J. Zawadzka*, Uwagi, s. 286–287.

³⁰ *W. Borysiak* podaje z kolei przykład wykonawcy testamentu, który beneficjentem nie jest, ale musi przeżyć spadkodawcę, aby mógł zostać skutecznie ustanowiony – *tenże*, Konstrukcja, s. 10, przyp. 21.

³¹ *M. Niedośpiał*, Czynności, s. 75–76; *tenże*, Swoboda testowania, s. 13.

ona losów majątku zrzekającego się po jego śmierci (zrzekający się nie rozrządza swoim majątkiem na wypadek śmierci)³². A. Doliwa również opowiada się za brakiem możliwości kwalifikowania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenia ostatniej woli, twierdząc, że umowa ta nie zmierza do określenia losów majątku „strony umowy po jej śmierci”³³ (nie jest jasne, czy autorowi chodzi o śmierć zrzekającego się, tak jednak można rozumieć jego wypowiedź w kontekście dalszego wywodu, w którym autor wskazuje, że okolicznością przemawiającą przeciwko uznawaniu umowy o zrzeczenie się dziedziczenia za rozrządzenie ostatniej woli jest powstanie jej skutków prawnych w razie śmierci spadkodawcy, a nie zrzekającego się). Podobnie E. Rott-Pietrzyk i R. Zych wskazują, że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia nie stanowi rozrządzenia ostatniej woli, poglądu swojego jednak nie uzasadniają³⁴.

Wskazani autorzy odnoszą się do braku zasadności kwalifikacji umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenia ostatniej woli, jednak ich argumentacja, wskazująca na brak określania przez tę czynność prawną losów majątku na wypadek śmierci, świadczy również o braku zasadności jej kwalifikowania jako rozrządzenia *mortis causa*. Na marginesie jedynie wskazać należy, że rozrządzeniem ostatniej woli umowa ta nie jest już z tego względu, że jest to właśnie umowa, a nie jednostronna czynność prawna. Ponadto nie jest ona jednostronnie odwołalna.

Przeciwko kwalifikacji umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenia *mortis causa* (a nie tylko jako rozrządzenia ostatniej woli) opowiedzieli się: M. Niedośpiał, wskazując, że rozrządzenie *mortis causa* to pozytywne rozrządzenie spadkodawcy, a umowa o zrzeczenie się dziedziczenia kryterium tego nie spełnia³⁵; G. Wolak, stwierdzając, że umowa ta nie określa losów majątku po śmierci zrzekającego się, a także nie służy dysponowaniu majątkiem *mortis causa* przez spadkodawcę (bez uzasadnienia, dłaczego)³⁶; W. Borysiak (bez uzasadnienia)³⁷; oraz w odniesieniu do umowy o zrzeczenie się dziedziczenia na gruncie prawa niemieckiego – J. Pisuliński, który, charakte-

³² M. Pazdan, Umowa, s. 187; *tenże*, w: M. Pazdan (red.), System, s. 1138, Nb 10; *tenże*, w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, s. 1275, Nb 7 i 10; A. Malinowski, Umowa, s. 38; I. Kozak, Umowa, s. 71.

³³ A. Doliwa, Umowy, s. 136.

³⁴ E. Rott-Pietrzyk, Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia, s. 110; R. Zych, *Abdicatio hereditatis*, s. 12.

³⁵ M. Niedośpiał, Czynności, s. 78; *tenże*, Swoboda testowania, s. 16.

³⁶ G. Wolak, Umowa, s. 217–219.

³⁷ W. Borysiak, w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny, s. 1393, pkt 43.

ryzując ją, stwierdza, że umowa ta nie jest rozrządzeniem na wypadek śmierci, gdyż „spadkodawca nie rozrządza swoim majątkiem (spadkiem), ale zrzekający się rezygnuje z możliwości nabycia spadku (zachowku, zapisu) po spadkodawcy”³⁸. Także w Niemczech umowa ta nie jest kwalifikowana jako rozrządzenie *mortis causa*³⁹.

Odmienny pogląd wyraziła niedawno J. Zawadzka, której twierdzenia są w dużym stopniu rewolucyjne na tle wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Większość wymienionych wyżej autorów ocenia możliwość kwalifikowania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenia na wypadek śmierci, analizując tę umowę z perspektywy zrzekającego się, i konstatując, że skoro nie można powiedzieć, by w umowie tej zrzekający się rozrządzał majątkiem na wypadek śmierci, to w konsekwencji umowa ta rozrządzeń nie zawiera. J. Zawadzka natomiast spogląda na umowę o zrzeczenie się dziedziczenia z perspektywy drugiej strony umowy – przyszłego spadkodawcy i twierdząco odpowiada na pytanie, czy umowa ta zawiera rozrządzenia na wypadek śmierci tej właśnie strony. Autorka wskazuje mianowicie, że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia jest instrumentem prawnym, za pomocą którego przyszły spadkodawca modyfikuje krąg swoich potencjalnych spadkobierców, zgadzając się na wyłączenie jednego z nich od dziedziczenia. Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia ma zatem – według autorki – zawierać rozrządzenie przyszłego spadkodawcy *mortis causa*, z tym że ma to być rozrządzenie o charakterze negatywnym (wyłączenie od dziedziczenia), a nie pozytywnym, w czym autorka upatruje podobieństwa umowy o zrzeczenie się dziedziczenia do tzw. testamentu negatywnego⁴⁰. Ten wyrażony niedawno pogląd jest w polskiej doktrynie jednostkowy⁴¹.

³⁸ J. Pisuliński, Zrzeczenie się dziedziczenia, s. 62. W późniejszej pracy autor ten wskazuje na wątpliwości co do możliwości kwalifikowania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenia na wypadek śmierci – J. Pisuliński, Pojęcie umowy dziedziczenia, s. 155.

³⁹ H. Lange, K. Kuchinke, Lehrbuch, s. 125–126; ciż, Erbrecht, s. 167 (autorzy kwalifikują ją jako czynność prawną między żywymi na wypadek śmierci); D. Leipold, Erbrecht, s. 197, Nb 545; W. Hau, w: W. Hau (red.), juris PraxisKommentar BGB, Bd. 5, Erbrecht, s. 1792, Nb 3; G. Deppenkemper, w: H. Prütting, G. Wegen, G. Weinreich, BGB Kommentar, s. 3065, Nb 2; D. Weidlich, w: O. Palandt (red.), Bürgerliches Gesetzbuch, s. 2625, Nb 5; S. Wegerhoff, w: S. Kessal-Wulf (red.), Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch, Bd. 11, Erbrecht, 2020, § 2346 BGB, Nb 3; W. Litztenburger, w: H.G. Bamberger, H. Roth, W. Hau, R. Poseck, Bürgerliches Gesetzbuch, § 2346 BGB, Nb 4.

⁴⁰ J. Zawadzka, Uwagi, s. 284.

⁴¹ Analogiczne stanowisko prezentowane jest w Szwajcarii, gdzie umowa zrzeczenia się dziedziczenia traktowana jest jako rozrządzenie na wypadek śmierci, w którym spadkodawca rozrządza (wyłącza od dziedziczenia), a druga strona umowy wyłączenie od dziedziczenia przyjmuje –

Należy się zgodzić z J. Zawadzką, że okoliczność, iż umowa o zrzeczenie się dziedziczenia ma charakter negatywny (w tym sensie, że nie stanowi ona tytułu powołania do dziedziczenia), nie może przesądzać o braku zasadności kwalifikacji jej postanowień jako rozrządzeń na wypadek śmierci. Nie sposób w tym zakresie zgodzić się z M. Niedośpiąłem, według którego umowę o zrzeczenie się dziedziczenia od rozrządzeń na wypadek śmierci odróżnia to, że te drugie stanowią „pozytywne rozrządzenia i to spadkodawcy, a nie kogoś innego”⁴². Nie jest jasne, co autor ma na myśli, pisząc o pozytywnym charakterze rozrządzeń na wypadek śmierci. Przeciwwstawienie ich umowie o zrzeczenie się dziedziczenia sugeruje, że przez „pozytywny” charakter autor rozumie powołanie do dziedziczenia, czy szerzej – dyspozycję, których treść sprowadza się do przeznaczenia określonym osobom korzyści na wypadek śmierci. Zawarcie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia pozbawia korzyści spadkobiercę ustawowego, wyłączając go od dziedziczenia ustawowego, natomiast rozrządzenie na wypadek śmierci ma być według M. Niedośpiąła dyspozycją „pozytywną” – przyznającą beneficjentom określone korzyści (ustanowienie spadkobiercy, zapisobiercy windykacyjnego itd.). Twierdzenie, że „pozytywny” charakter stanowi immanentną cechę rozrządzeń na wypadek śmierci, nie jest jednak trafne, bowiem rozrządzenia na wypadek śmierci wcale nie muszą cechować się tak pojętym pozytywnym charakterem. Dyspozycja spadkodawcy polegająca na wyłączeniu spadkobiercy ustawowego od dziedziczenia (tzw. testament negatywny) czy pozbawieniu uprawnionego należnego mu zachowku (wydziedziczenie) nie mają charakteru pozytywnego w wyżej wskazanym znaczeniu. Bezsprzecznie modyfikują one jednak krąg spadkobierców, którzy dojdą do dziedziczenia, określając losy majątku przyszłego spadkodawcy po jego śmierci. Zarazem można powiedzieć, że powołanie w testamencie spadkobiercy z jednej strony cechuje się pozytywnym charakterem (powołanie do dziedziczenia), ale z drugiej – także charakterem negatywnym, wyłącza bowiem od dziedziczenia pozostałych spadkobierców ustawowych⁴³. Rozumowanie to daje się zresztą analogicznie zastosować do umowy o zrzeczenie się dziedziczenia. Jej charakter „negatywny” wyraża się w wyłączeniu spadkobiercy ustawowego od

S. Wolf, S. Hrubesch-Millauer, Grundriss, s. 241, Nb 903. Uzasadnia to już wykładnia systemowa – art. 495 ust. 1 KC szwajc., przewidujący możliwość zawarcia umowy zrzeczenia się dziedziczenia, umiejscowiony jest w tytule „Die Verfügungen von Todes wegen” („Rozrządzenia na wypadek śmierci”), w rozdziale „Die Verfügungsarten” („Rodzaje rozrządzeń”).

⁴² M. Niedośpiął, Czynności, s. 78; *tenże*, Swoboda testowania, s. 16.

⁴³ S. Wójcik, O niektórych uregulowaniach, s. 1493.

dziedziczenia⁴⁴ (stąd zresztą określanie jej przez niektórych autorów mianem negatywnej umowy dziedziczenia⁴⁵), ale jednocześnie może ona skutkować modyfikacją ustawowego kręgu spadkobierców na korzyść pozostałych spadkobierców ustawowych, którzy wskutek zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia dojdą do dziedziczenia albo przypadną im wyższe udziały w spadku (charakter „pozytywny”)⁴⁶ – choć oczywiście w konkretnym przypadku tak być nie musi, np. w razie sporządzenia przez spadkodawcę późniejszego testamentu, powołującego do spadku inne osoby⁴⁷. Z powyższego wynika więc, że czynnikiem odróżniającym umowę o zrzeczenie się dziedziczenia od czynności prawnych zawierających rozrządzenia na wypadek śmierci nie jest odpowiednio „negatywny” i „pozytywny” charakter dyspozycji spadkodawcy.

O tym, że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia nie zawiera jednak rozrządzenia na wypadek śmierci w ścisłym tego słowa znaczeniu, przesądza natomiast – zdaniem autorki monografii – to, że w przypadku umowy o zrzeczenie się dziedziczenia nie mamy w ogóle do czynienia z rozrządzeniem (dyspozycją) spadkodawcy⁴⁸. To spadkobierca ustawowy zrzeka się dziedziczenia po spadkodawcy, o czym wprost stanowi art. 1048 KC, a nie spadkodawca wyłącza go od dziedziczenia (tak jak ma to miejsce w przypadku testamentu negatywnego). Spadkodawca „jedynie” zgadza się na wyłączenie go od dziedziczenia⁴⁹.

⁴⁴ Por. w odniesieniu do umowy o zrzeczenie się dziedziczenia na gruncie prawa niemieckiego J. Pisuliński, *Zrzeczenie się dziedziczenia*, s. 63.

⁴⁵ A. Malinowski, *Umowa*, s. 35; I. Kozak, *Umowa*, s. 68; E. Rott-Pietrzyk, *Umowa dziedziczenia*, s. 165; A. Doliwa, *Umowy*, s. 133; J. Pisuliński, *Pojęcie umowy dziedziczenia*, s. 151–152. Odmienne M. Niedośpał, *Czynności*, s. 84; *tenże*, *Swoboda testowania*, s. 22.

⁴⁶ Por. J. Zawadzka, *Uwagi*, s. 284 – autorka stwierdza jednak jednoznacznie, że umowa o zrzeczenie się dziedziczenia ma charakter negatywny. Por. także E. Niezbecka, *Zrzeczenie się dziedziczenia*, s. 161.

⁴⁷ Na możliwość powołania na mocy testamentu spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia zwraca uwagę (w kontekście braku przysparzającego charakteru umowy o zrzeczenie się dziedziczenia) W. Borysiak, w: K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny*, s. 1387, pkt 11.1.

⁴⁸ Tak w odniesieniu do umowy o zrzeczenie się dziedziczenia na gruncie prawa niemieckiego: J. Pisuliński, *Zrzeczenie się dziedziczenia*, s. 62.

⁴⁹ Por. J. Zawadzka, *Uwagi*, s. 284 – autorka zaznacza, że spadkodawca „zgadza się” na wyłączenie od dziedziczenia (z tym że mimo to kwalifikuje umowę o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenie *mortis causa*). Odmienne na gruncie prawa szwajcarskiego S. Wolf, S. Hrubesch-Millauer, *Grundriss*, s. 241, Nb 903 – autorzy wskazują, że w umowie zrzeczenia się dziedziczenia spadkodawca rozrządza (wyłącza od dziedziczenia), a druga strona umowy wyłączenie od dziedziczenia przyjmuje. Artykuł 495 ust. KC szwajc. stanowi jednak, że spadkodawca może zawrzeć umowę zrzeczenia się dziedziczenia ze spadkobiercą. Z ust. 2 tego przepisu wynika, że zrekający się jest wyłączony od dziedziczenia. Przepisy te kładą zatem nacisk na aktywność spadkodawcy, podczas gdy brzmienie art. 1048 KC uzasadnia wniosek, że stroną aktywną jest spadkobierca usta-

Stąd bywa on określany (powstaje oczywiście pytanie, czy zasadnie – o czym dalej) jako swego rodzaju drugoplanowa postać umowy o zrzeczenie się dziedziczenia⁵⁰. Jego oświadczenie woli sprowadza się bowiem do wyrażenia zgody na oświadczenie woli zrzekającego się. Tymczasem rozrządzenie z istoty swej stanowić musi dyspozycję spadkodawcy. Oznacza to swego rodzaju aktywność spadkodawcy, w tym sensie, że musi to być określenie przez niego samego losów jego majątku na wypadek śmierci, a nie jedynie przyjęcie określenia ich przez kogoś innego. Zawierając umowę o zrzeczenie się dziedziczenia, spadkodawca doprowadza do modyfikacji kręgu spadkobierców ustawowych, ale nie modyfikuje go samodzielnie, przez dokonanie własnych dyspozycji. Z tej przyczyny umowa ta nie może zatem zostać uznana za zawierającą rozrządzenie *mortis causa*⁵¹. Z powyższego względu należy zgodzić się z większością polskiej doktryny, opowiadającą się przeciwko kwalifikowaniu umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako rozrządzenia na wypadek śmierci – z tym jednak zastrzeżeniem, że większość autorów uzasadnia swój pogląd okolicznością, że zrzekający się nie rozrządza majątkiem na wypadek śmierci⁵² (co oczywiście jest prawdą), a nie rozpatruje decydującej w przekonaniu autorki monografii kwestii, czy umowa o zrzeczenie się dziedziczenia stanowi rozrządzenie przyszłego spadkodawcy na wypadek jego śmierci.

Warto jednak postawić pytanie, czy istnieją względy przemawiające za traktowaniem umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako instytucji na tyle zbliżonej do rozrządzenia na wypadek śmierci, że uzasadnione byłoby objęcie jej rozważaniami zawartymi w niniejszej publikacji. Choć umowy tej nie powinno się kwalifikować jako czynności prawnej zawierającej rozrządzenia na wypadek śmierci w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jednak funkcjonalny związek pomiędzy nią a rozrządzeniem *mortis causa* nie powinien budzić wątpliwości. Umowa ta prowadzi przecież do modyfikacji kręgu osób dziedziczących

wowy, która zrzeka się dziedziczenia, a nie spadkodawca – choć mimo różnic w brzmieniu przepisów skutek jest oczywiście ten sam (wyłączenie od dziedziczenia).

⁵⁰ Jako „osobę drugoplanową” w kontekście umowy o zrzeczenie się dziedziczenia określa spadkodawcę W. Borysiak, w: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny, s. 1389, pkt 22.

⁵¹ Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia stanowi zatem instytucję prawa spadkowego o charakterze wyjątkowym na tle polskiego prawa – prowadzi ona bowiem do modyfikacji kręgu spadkobierców ustawowych, określa losy majątku na wypadek śmierci przyszłego spadkodawcy, ale dzieje się to nie na mocy dyspozycji owego spadkodawcy, ale na mocy oświadczenia woli osoby trzeciej – spadkobiercy ustawowego, na co przyszły spadkodawca wyraża zgodę. Szersza analiza tej kwestii wykracza jednak poza ramy niniejszej publikacji.

⁵² M. Pazdan, Umowa, s. 187; A. Malinowski, Umowa, s. 38; I. Kozak, Umowa, s. 71; niejasno A. Doliwa, Umowy, s. 136.